Rok 1874. Kraków niedziela 15 marca Nr. 61

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

W izbie niższéj toczyły się wczoraj dalsze specjalne rozprawy nad pierwszym projektem do ustaw wyznaniowych. Otrzymane dziś szczegółowe sprawozdanie o tém posiedzeniu odłożyć musimy dla braku miejsca do najbliższego numeru.

Delegacje wspólne zwołane zostaną na dzień 20 kwietnia do Pesztu.

Jeżeli prawdą jest doniesienie dziennika *Presse* wydał papież breve do biskupów austrjackich, które wzywa ich do protestowania przeciw ustawom wyznaniowym. *Pester Lloyd* donosi, że posadę posła austrjackiego w Stambule, którą zajmuje obecnie hr. Ludolf, otrzymać ma jeden z węgierskich mężów stanu mianowicie hr. Zichy.

Jak donosi *N. fr. Presse* przybył w ostatnich dniach do Wiednia metropolita lwowski ks. Sembratowicz a pierwszą jego czynnością było zwołanie ruskich księży zasiadających w izbie deputowanych. Ks. Sembratowicz robić im miał wyrzuty z powodu głosowania za ustawami wyznaniowemi.

Jak donoszą dzienniki niemieckie, Bismark ma się w nienajlepszém znajdować zdrowiu, a w ostatnich dniach miało mu się nawet pogorszyć. Nie będzie więc mógł brać udziału w obradach nad prawem prasowém, które przyjdzie na stół izby w poniedziałek.

Projekt do prawa ustanawiającego we Francji izbę wyższą, obudził znów nadzieję różnych partji. Bonapartyści spodziewają się, że do izby wejdzie zapewne kilku z ich senatorów z czasów cesarstwa; imperjaliści, jak o tém donosiliśmy, widzą już ks. d'Aumale prezydentem izby a późniéj rzeczypospolitéj, a republikanie spodziewają się, że prezesem senatu zostanie p. Dufaure.

Mimo zakazu ministra wojny udało się do Chislehurst w ostatnich dniach kilku bonapartystowskich oficerów, między nimi generał Pajol i książe Murat. Rouher i piętnastu deputowanych pojechali tam jeszcze przedtém.

O zmianie posła niemieckiego w Paryżu pisze *Times:*

„Zdaje się, że mianowanie ks. Hohenlohe Schillingsfürst nie będzie mile przyjętém przez Paryżan. Antypatja jego do Francuzów jest znaną i zachodzi obawa, że będzie on jeszcze w większym stopniu „persona ingrata“ niż hr. Arnim. Stronnictwo katolickie zwłaszcza oburzone jest tą nominacją księcia, który należy do zaciętych wrogów kurji rzymskiéj i jawnie popiera ruch starokatolicki. Ultramonta nie widzą w téj nominacji pewien rodzaj prowokacji. Jeżeli jednak weźmiemy na uwagę wysokie stanowisko i liczne związki familijne nowego ambasadora, to nie da się zaprzeczyć, że rząd niemiecki mianowaniem takiéj osobistości dał Francji dowód wysokiego szacunku.“

Mémorial diplomatique zamieszcza korespondencję z Madrytu charakteryzującą obecne położenie Hiszpanji, z któréj następujący wyjmujemy ustęp:

„Marszałek Serrano, który, od czasu gdy został prezydentem władzy wykonawczéj, nie potrzebuje się zajmować sprawami administracyjnemi, wie o tém dobrze, że, chcąc się pozbyć karlistów, może jedynie liczyć na swych żołnierzy. Zamierza on na czele 30.000 żołnierzy zmierzyć się z takąż siłą karlistów. Wyjeżdżając z dworca północnego zapewniał swoich przyjaciół, iż nie powróci do Madrytu, dopóki nie uwolni twierdzy Bilbao i nie złamie falangi karlistów. Nie jest to łatwém przedsięwzięciem. Walka musi być bardzo długa i skończyć albo konwencją zawartą w rodzaju konwencji w Vergara, albo też wejściem Don Carlosa do Madrytu. W tym ostatnim wypadku powstałaby cała Hiszpanja od Kadyxu do Valladolidu i od Walencji do Badajozu.

Wszędzie zarządzono publiczne subskrypcje, aby przyjść w pomoc rannym. Jeneralna rada Madrytu oświadczyła gotowość uzbrojenia i wyekwipowania 4000 ochotników. Bankierzy i kapitaliści zobowiązują się do poniesienia takich samych wydatków. Rękawica rzucona. Walka będzie straszną i musi się skończyć albo zupełną klęską karlistów, albo zupełném poddaniem się republikanów. Droga pośrednia nawet pomyśleć się nie da. Wierzyciele państwa hiszpańskiego mali i wielcy będą musieli czekać ze swemi pretensjami.“

Podług korespondencji z San Sebastian do *Indép. belge*, bombardowanie miasta Bilbao rozpoczęło się 21 lutego; karliści strzelają z 17 dział i 4 moździerzy. Kierują niemi doświadczeni artylerzyści. Dotychczas zburzono kasyno, koszary i wiele domów prywatnych. Forty odpowiadają energicznie i po dwakroć udało im się już zmusić baterje nieprzyjacielskie do milczenia. — Karliści mają już w swoich rękach całe cztery prowincje: Nawarrę, Guipuzcoę, Alawę i Biskaje. Siły ich wynoszą 42 bataljonów, każdy po 800—900 żołnierza. W prowincjach zajętych urządzili własną administrację. Podatki wybrali już na kilka kwartałów naprzód.

Izba deputowanych angielska odroczoną została do 19 b. m.

O przyczynach spalenia stolicy Aszantów donoszą z Londynu 7 bm.: W dniu 4 lutego, zaraz po zajęciu Kumassie, starał się Wolseley porozumieć z królem, lecz nadaremnie; wysłańcy króla bowiem wzbraniali się zanieść mu listy angielskiego wodza. Wtedy Wolseley widząc, że zawarcie rozejmu jest nader trudném i nie przyniosłoby wielkich korzyści, postanowił zostawić trwały ślad potęgi angielskiéj i wydał rozkaz zburzenia pałacu królewskiego i spalenia miasta. Oszczędzono tylko t. z. Bantomę, t. j. święte miejsce umarłych. Miasto zniszczono zupełnie. Osiągnąwszy, zdaniem swojém, główny cel wyprawy, rozpoczął Wolseley bezzwłocznie odwrót z zamiarem powrotu do Anglji.

Na razie są więc Aszantowie pokonani, nie ma jednak nadziei trwałego pokoju. Po odejściu Anglików, dla których broni czują nie mały respekt, rzucą się oni prawdopodobnie na sprzymierzeńców angielskich, uważanych za zdrajców własnéj sprawy. Aszantowie bowiem są także „nigdy nieprzejednanym, dzikim wrogiem, podobnym do czerwonoskórnych Indjan“.

Konserwatyzm Disraelego.

Kto mniemał, że przez upadek liberalnego gabinetu Gladstona zdobycze liberalne gabinetu tego na szwank są narażone, ten grubo się mylił. Anglja jest konserwatywną tak dalece, że konserwuje ona zawsze i zachowuje wszelkie liberalne reformy zaprowadzone przez liberalne ministerstwo nawet po ich upadku. Jest to rzecz aż zbyt znana i praktykowana w Anglji. Dla tego też przy całym konserwatyzmie Anglja ciągle postępuje. Bo tam żadnemu ministrowi konserwatywnemu nie przyjdzie nigdy na myśl obalać to, co liberalny jego poprzednik zbudował.

Tak samo jak przed ćwierć wiekiem Toryści po śmierci wielkiego reformatora **Peela** nie tknęli się zaprowadzonych przez niego reform ustawodawczych, jak nie kusili się zaprowadzić na nowo zniesionego raz cła zbożowego, ani innych zastarzałych ustaw cłowych i ograniczeń przemysłowych zniesionych przez tego liberalnego ministra: tak i dzisiaj nie podlega kwestji, że **Disraeli** ani myśli o tém, aby naruszyć liberalne innowacje gabinetu Gladstona.

Ustawa kościelna i agraryjna dla Irlandji, reforma ustawy wojskowéj, ustawa wyborcza, wszystkie te dzieła liberalnego gabinetu pozostaną nietknięte pod gabinetem Disraelego.

Gabinet ten zadowolni się tylko zaprowadzeniem chwilowéj stagnacji, chwilowéj przerwy w rozwoju liberalnym ustawodawstwa angielskiego; zadowolni się powstrzymaniem ruchu dążącego do zaprowadzenia szkół bezwyznaniowych: ale to

---

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Była to przestroga dla wszystkich głosujących, czy są za nową koleją, czy przeciw, czy za daniem wsparcia lub nie, ażeby nie ufali żadnemu przedsiębiorstwu, na którego czele ujrzeliby Millera, który teraźniejsze stanowisko swoje zdobył sobie jedynie tylko za pomocą matactwa i przez oszustwo; który nie zna innego uczucia prócz żądzy pieniędzy i temu poświęca wszystko, cokolwiek tylko człowiekowi świętém być może. Z kapitałem, który skradł pryncypałowi swemu w Niemczech, umknął do Ameryki i tu przyjął inne nazwisko; swą młodą żonę zaś wtrącił przez to do grobu, że gdy ta się dowiedziała o zbrodni jego, on chociaż mógł przecież nie chciał wyrządzonéj krzywdy wynagrodzić. Odtrącił on od siebie najlepszych swoich przyjaciół, którzy mu do zdobycia sobie obecnego stanowiska dopomogli przez wierną usługę, jaką mu oddali, byle się im tylko pomocą pieniężną odwdzięczyć nie potrzebował. Pieniądz jest dla niego bogiem i wobec tego niczém jest dla niego wszystko inne. Wreszcie wzywano tam Millera, ażeby zbijał, jeżeli ma odwagę, zrobione mu tu zarzuty, gdyż niezbite dowody mogą być każdéj chwili ogłoszone; poczém żądano od głosujących potępienia takiego człowieka, który chce, ażeby mu przyznano prawo rozporządzania stutysięcznemi sumami majątku ludu.

Cała ta odezwa zredagowaną była w mowie, z któréj się czuło, że płynęła z głębszych motywów niżeli z zimnéj spekulacji, a nawet Wollmer, chociaż mu się zdawało że zna autora, chociaż nie mógł innych powodów napaści téj wymyśleć, jak tylko zemstę osobistą, nie mógł się przed silném uchronić wrażeniem.

Właśnie chciał się już oddalić, gdy spostrzegł herkulesową postać z kartą w ręku przebijającą się przez tłumy.

— Hej, zróbcież miejsce, tu coś nowego będzie! — zawołał i natychmiast wzięto mu papier z rąk.

— To od Millera! — zawołał jakiś głos z tłumu.

„Obywatele! Pismo przeciwko mnie dziś ogłoszone zawiera tylko najnikczemniejsze fałsze, ażeby mi w interesach moich zaszkodzić...“

— Oho, to się dopiero zobaczy! — odezwał się ktoś z przeciwnéj strony — a tu przylepiać nic nie wolno!

— Nie wolno przylepiać! — powtórzyło kilkadziesiąt głosów.

Przybyły utorował sobie drogę aż do muru i zaczął właśnie klejstrem osmarowywać plakat.

— *Well,* słyszycie przecież, że to są wszystko kłamstwa! — zawołał przerywając sobie robotę.

— Oh, tak każdy przecież powiedzieć może; a jeżeli nie chcesz nowego sobie klejstru gotować, to nie żartuj bratku! — zagrzmiała odpowiedź.

— Czy myślisz, że mam zamiar użyć go na zaklejenie ci gęby? Pójdź więc tu, jeżeliś może śniadania jeszcze nie jadł!

— Możesz go sobie zachować dla sklejenia sobie potém skóry, gdyby ci ją podarto!

— Jacy to ludzie zarozumiali! — rzekł przylepiacz plakatów kiwając głową, gdy oglądając się nie zobaczył nigdzie przyjaznego spojrzenia i nakleił swój afisz obok tamtego.

— Tak, wolność każdéj opinji i wolne niech będzie każdemu słowo! — zawołał pierwszy mowca.

— Życzyłbym ci, ażeby ci to wolne słowo dobrze zaaplikował jakiś szubrawiec i skalał twe uczciwe imię, a obaczylibyśmy, czybyś domagał się wolności dla każdéj opinji! — odpowiedział przylepiacz plakatów przebijając się z powrotem przez tłumy.

— Ten także czuje pieniądze Millera w kieszeni, inaczéjby on tak nie mówił! — odezwał się jakiś głos nowy.

Wollmer rzuciwszy wzrokiem na plakat Millera, poszedł daléj. Przekonał się, że przy zwykłéj skłonności mas raczéj dziesięć razy uwierzyć złemu niż raz czemuś dobremu, Millera odparcie podniesionych zarzutów i jego odwołanie się do poczucia słuszności głosujących żadnego wpływu mieć nie będzie. Bankier ogłaszał, że zna autora paszkwilu, który tylko z zemsty osobistéj sławę jego chce zniszczyć i że go do odpowiedzialności pociągnie; lecz cóż to mogło znaczyć wobec tak stanowczych oskarżeń. Pomimo że Wollmer był jak największym przeciwnikiem sprawy Millera, przecież wzdrygał się na samą myśl o tym haniebnym sposobie, w jaki bez wymienienia autora, a choćby tylko drukarza, targnięto się tu na osobiste stosunki człowieka i rzucono go na pastwę publiczną. A kiedy pomyślał o bankierze, jak go niedawno poznał, uczuł głębokie współczucie dla niego.

Jak daleko szedł tylko Wollmer, spotykał wszędzie wzburzenie; w niektórych ulicach zdarto paszkwil z murów, w innych naklejono na nim co innego; wszędzie jednak kursowały przedruki między pospólstwem, a jeżeli gdzie przystąpił jaki człowiek do któréj z grup i uspokajać chciał namiętności, przyjmowano go wszędzie jako ajenta Millera szyderstwem i urąganiem.

Największy ruch był jednakże na *pollach* i z zdziwieniem patrzył Wollmer jak się wzmagał interes dla głosowania, jakiego nie zauważył przy najważniejszych wyborach; a im więcéj przypatrywał się pojedynczym grupom i ich rozmowom się przysłuchiwał, tém więcéj zdawało mu się wszystko przybierać charakter demonstracji ludności pracującéj przeciw arystokracji pieniężnéj.

Ciąg dalszy nastąpi.

wszystko, co już stało się faktem dokonanym, gabinet nowy uzna i szanować będzie.

W dwóch tylko kierunkach Disraeli może prześcignąć swego poprzednika i pokazać wyższość swoją, a mianowicie w polityce finansowéj i w polityce zewnętrznéj.

W polityce finansowéj Gladstone gonił za małemi oszczędnościami u dołu, a nie miał odwagi położyć tamy wielkim a niepotrzebnym wydatkom u góry. Obcinał on drobne pensje podrzędnych urzędników, szczędził najpotrzebniejszych wydatków w administracji wewnętrznéj, a nie miał odwagi wystąpić przeciw licznym a wielkim dotacjom członków królewskiéj rodziny, przeciw olbrzymiéj liście cywilnéj królowéj, przeciw licznym pensjom dożywotnim wypłacanym różnym potomkom królewskich faworytów i faworytek.

Zaprowadzenie ładu i oszczędności w tych wydatkach będzie zadaniem Disraelego. Wprawdzie Disraeli należy do „konserwatystów", wątpimy jednak, aby chciał zachować wbrew żądaniom opinji publicznéj te resztki dawnych nadużyć rządów monarchicznych, przeciw którym dziś oburza się każde lepsze uczucie. Zresztą już samo pochodzenie żydowskie Disraelego jest poniekąd rękojmią, że jego „konserwatyzm" nie może być identyczny z bałwochwalczą czcią dla średniowiecznéj przeszłości, któréj szczątki przechowały się jeszcze w nadużyciach budżetowych, w ogromnych sumach listy cywilnéj, w licznych pensjach i płacach różnych pasożytów monarchji.

W polityce zewnętrznéj Disraeli ma przed sobą wielkie zadanie rehabilitowania powagi i znaczenia Angji, a jeśli wierzyć mamy „dobrze informowanym" korespondencjom z Londynu, zwrócił już Disraeli uwagę swą na najsłabszy punkt dotychczasowéj zewnętrznéj polityki Anglji na — środkową Azję. Postępy jakie tam czyni Rossja, podbicie Chiwy, zwycięzkie posuwanie się daléj w głąb Azji, a świeże przygotowywanie ekspedycji handlowych do Afganistanu, wszystko to musi ostatecznie zbudzić z letargu zewnętrzną politykę Anglji.

Prawda, że to wszystko dzieje się w chwili, kiedy dwór rossyjski połączył się z dworem angielskim świeżym węzłem familijnym; prawda, że przebiegła dyplomacja rossyjska hucznemi festynami dworskiemi i głośnemi toastami carskiemi na „przyjaźń" z Anglją stara się przygłuszyć szczęk broni rossyjskiéj na dalekiéj granicy Azji i odwrócić uwagę rządzących sfer Anglji od zamachów na najżywotniejsze jéj interessa handlowe w Azji środkowéj; ale i tutaj charakter i stanowisko Disraelego są dostateczną rękojmią, że podobnemi błyskotkami nie da on odwieść się od stałego celu swéj polityki, jakim jest: utrzymanie znaczenia i potęgi Anglji na zewnątrz. Konserwatyzm Disraelego dbać będzie raczéj o zachowanie dla handlu i wpływów Anglji obszernego pola działania w Azji środkowéj, aniżeli o zachowanie etykietalnych stosunków „przyjaźni" dworu londyńskiego z dworem petersburskim.

Taki „konserwatyzm" Disraelego będzie miał poparcie żywiołów liberalnych w parlamencie, a powstrzymanie gorączkowego ruchu reformatorskiego nie liczącego się ani z materjalnemi interesami Anglji, ani z jéj stanowiskiem na zewnątrz, zapewni Disraelemu poparcie Torysów.

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 12 marca.

ö Większe dzienniki centralistyczne zaliczane do więcéj pod względem politycznym wpływowych, zapatrują się z wielkiém umiarkowaniem, a możnaby powiedzieć, z wyrachowaną rezygnacją na rezultat głosowania nad wnioskiem profesora Süssa, o którym donosiłem szczegółowo.

N. fr. Presse zwykle za dr. Herbstem i przeciw Koppowi występująca zgadza się z *Deutsche Ztg*, dziennikiem Niemców prusofilskich, który jest zawsze na usługi partji reprezentowanéj przez dra Koppa (jak wiadomo, poza rajchsratem) w tém, że trzeba rzecz puścić w niepamięć dla tego głównie, by nienarazić całéj ustawy na szwank. Mniejsze zaś organa lokalne wyrażają niezadowolenie z takiego wyniku, przyznając, co prawda: że ministerjum w teraźniejszym składzie rady państwa ma możność przeprowadzenia po swéj myśli każdéj sprawy politycznéj, przeciwstawiając jedną niemiecką grupę drugiéj, a w każdym razie dodając do jednéj z tych: ministerjalną rezerwę Rusinów, i dwóch co najmniéj Polaków *).

Otóż na dzisiejszém posiedzeniu żadnego zajścia w obozie centralistycznym nie było. Pokazało się z ilości paragrafów, w kilka godzin przetrzebionych. Od 8 do 23 §. wszystko przyjęte, według sprawozdania wydziału, którego referentem jest jak wiadomo, dr. Weeber, adwokat z Ołomuńca.

Jednak dzisiaj ta pozostała na placówce opozycja, która się składa z członków klubu polskiego (i w téj sprawie uważaną jest dowolnie przez centralistyczną klikę za *alter ego* nieprzytomnych członków „prawego centrum"), przyczyniła się do urozmaicenia dyskusji parlamentarnéj. — Przemawiali za §. 8 (który między innemi nadaje władzy centralistycznéj prawo oddalania księdza, jeśli jest uznany winnym *(schuldig befunden)*, co nie znaczy, że został uznanym za karygodnego i nań już wymierzono karę ściśle oznaczoną) przeciw: ks. Chełmecki, dr. Dunajewski i dr. Smolka, wybrany jako mowca jeneralny.

Do zrozumienia posłuży fakt, że jeszcze kilku było zapisanych mowców z deleg. galicyjskich i że uchwalono wybrać jednego, by zyskać na czasie.

Późniéj odnośnie do innych paragrafów zabierali głos pp. Grocholski i Krzeczunowicz.

Pierwszy przemawiał dwa razy.

Nie potrzebuję dodawać, że „centraliści" mając tak ogromną większość, w każdéj kwestji, choć trochę ważnéj, nie dopuszczają żadnéj poprawki. *N. fr. Presse* dziś praktyczną im téż daje radę: by mało, albo nic nie mówili, tylko nalegali na szybkie głosowanie każdego paragrafu.

Odpowiadać nie ma potrzeby, dodaje, kiedy ma taką większość.

Prawdopodobnie ta taktyka, choć *in merito* u szerszéj publiczności nie budzi i nie wzmacnia poczucia prawa i sprawiedliwości, będzie przyjętą dla dogodności partji centralistycznéj... bo tu mogą się odwołać na dawniejsze czasy francuzkiego parlamentaryzmu za Ludwika Filipa, gdzie taką „rządową większość" ministerjum „Molè" zebrać potrafiło; że nie toczono walk i większość nazwana przez dowcip ludowy „les Satisfaits" mało lub nic nie odpowiadała na wywody członków opozycji, tylko głosowaniem prostém przeprowadzała ustawy jednostronnie ułożone. Był to jednak powszechnie uznany stan rzeczy: „Marazmu" pod firmą fałszywą liberalizmu, i długo ten stan rzeczy nie potrwał.

Jutro z dzisiejszego posiedzenia podam w prawdziwém świetle jeden szczegół o mowie dr. Smolki, li tylko dla tego, że przypuszczam, iż centralistyczne organa rzecz wypaczą, choć niezbyt ważna, ale się tyczy anti-cnntralisty i Polaka.

---

*) Bocheńskiego i Gniewosza. *(Przyp. Red.)*

Wiedeń. Sprawozdanie wydziału skarbowego o preliminarzu państwowym, na rok 1874 przedłożone 12. t. m. radzie państwa opiewa jak następuje:

W preliminarzu państwowym na rok 1874 przez rząd przedłożonym wynosi ogół wydatków państwowych 387.359.012 złr. Podczas rozpraw wydziału nad tym przedmiotem zażądał rząd kredytów dodatkowych w ogólnéj kwocie 727. 676 złr. Kwota więc przez rząd wymagana wynosi ogółem 388, 086, 688 złr. t. j. o 1,842 604 złr. mniej niż suma wydatków ustawą finansową z roku 1873 objętych. Uwzględnić jednak należy, że w 1873 r. figurował wydatek 10,700.000 złr. na wystawe powszechną, który w 1874 r. odpada. Jeżeli się podatek ten pomija, okaże się, że wymagana kwota wynosi na r. 1874 o 8,857.396 złr. więcej niż w roku poprzednim.

Dodać tu należy wydatki na budowę kolei istrjańskiéj i tarnowsko-leluchowskiéj, które pokryte być mają z dochodu pożyczki głodowéj w myśl ustawy z 13 grudnia 1873 N. 162 Dz. p. p. wydać się mającéj a które na r. 1874 wynoszą 15.700,000 złr. jakoteż dozwolone lub dozwolić się mające subwencje dla kolei, które z tejże saméj pożyczki pokrytemi zostaną.

Ogół dochodów państwowych na r. 1874 wynosi według projektu rządowego 389,831,722 złr. przyczem jednak kwota ze spżedarzy pożyczki głodowéj uzyskać się mająca nie jest jeszcze uwzględnioną. Natomiast wliczono już kwoty, które według wniosku rządowego z majątku państwowego sciągnięte być mają i które wynoszą 24,728.534 złr.

Po odtrąceniu téj sumy od preliminowanéj powyżéj kwoty dochodowéj, rzeczywisty dochód reduk. się na 365,103,188 złr., pozostaje zatém do pokrycia niedobór 22,983,500 złr.

Wydział skarbowy poddał projekta rządowe dokładnemu zbadaniu. Nabył on przekonania, że pozycje dochodowe odpowiadają w ogóle stosunkom istotnym i podwyższył preliminowaną kwotę — wliczając już i dokonone redukcje — tylko o 467,253 złr. Wprawdzie rzeczywiste dochody r. 1873 przewyższają znacznie preliminarz 1873 r. i dochody dotąd — a to od lat kilku — ciągle się powiększają, jednak ze względu na trwające przesilenie finansowe i powiększający się pauperyzm, nie można z pewnością liczyć na dalsze wzrastanie dochodów, ostrożność zatém nakazywała nie oddalać się zbytnio od pozycji rządowych.

Co się tyczy wydatków, staranne trutynowanie preliminarzów wykazało, że przy wielkiéj liczbie tychże znaczniejsza redukcja jest niemożliwą; jedynie przy pozycji: subwencje i dotacje przedsiębiorstw przemysłowych możliwém było znaczne zmniejszenie, gdyż dochody niektórych kolei okazały się pomyślniejszemi, aniżeli rząd przypuszczał; nadto i przy kwotach żądanych na wystawienie nowych budynków większe redukcje mogły mieć miejsce.

W ogóle redukcje przez wydział uskutecznione — po odtrąceniu uskutecznionych podwyższeń — wynoszą 5,004,669 złr. Przez zmniejszenie wydatków i powiększenie pozycji dochodowych, zmniejsza się niedobór do 17,511,578 złr.

Celem pokrycia deficytu wciągnął rząd jako pozycje nadzwyczajne: dochód ze sprzedaży majątku państwowego, należytość przez towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju uiścić się mającą i podniesienie pozostałéj z końcem roku w kasach gotówki i papierów wartościowych, tj. akcje kolei Franciszka Józefa i tytułów renty.

Ggy zaś według wniosku rządowego okazała się nadwyżka pokrycia po nad potrzebę w kwocie około 2ch miljonów złr., a przez zmiany preliminarza przez wydział zaproponowane, niedobór o 5 miljonów 471,922 złr. się zmniejsza, przeto nadzwyczajne pokrycie dopuszcza zmniejszenie o 7,000,000 złr. Mniema zatém wydział, że zaproponowana sprzedaż istniejących tytułów renty, których sprzedaż celem pokrycia długów lat poprzednich dozwoloną była, jednak do skutku nie przyszła — winna być zaniechaną; należałoby jednak upoważnić ministra skarbu do sprzedaży pomienionych tytułów renty zamiast wzięcia resztującéj gotówki z kas. Gdy zaś ze sprzedaży tychże tytułów renty zapreliminowano kwotę 800.000.000 złr. niedobor zaś wynosi tylko 700.000 000 złr., przeto rząd wnosi, by kwota 800.000.000 złr. gotówką podnieść się mająca na 900.000.000 złr. podwyższoną została, co według wykazu kasowego z d. 1 stycznia 1873 żadnym trudnościom nie podlega.

Jakkolwiek zaspokajającém jest, że można w tym roku wydatki państwowe pokryć nie uciekając się do kredytu, jednak pominąć nie można, że dotąd jeszcze się nie udało ustanowić budżet, w którym zwyczajne dochody do pokrycia wydatków wystarczają, z czego — zważywszy głównie teraźniejsze stosunki ekonomiczne — wynika konieczność kierowania się zasadą rozumnéj oszczędności i na wydatki nadzwyczajne wtedy tylko dozwolić, jeżeli korzyść z nich spodziewana stoi w odpowiednim stosunku do wysokości wydatków.

Co się tyczy saméj ustawy skarbowéj, proponowane zostają tylko następujące zmiany projektu rządowego, który przeważnie jest téj saméj treści co i ustawy lat poprzednich:

W art. VI zaproponowano dwie zmiany: Z kwoty dla wszechnicy w Insbruku preliminowanéj nie wolno będzie od 1go sierpnia b. r. żadnych robić wydatków dla fakultetu katolickiego; *dozwolenie zaś kwoty na wystawienie nowego gmachu dla instytutu technicznego we Lwowie uczyniono zawisłem od warunku, aby kraj zrzekł się ustawodawstwa o szkołach technicznych.*

Do art. VII zaproponowano dodatek, podług którego owe kredyty, które prawem finansowem z r. 1873 na nowe budowle ministerstwu oświaty dozwolone zostały, o których jednakże przepomniano powiedzieć, że mogą być tylko na budowle użyte, na rok 1874 przeniesione być nie mogą, ani téż w tym roku spotrzebowane.

Daléj wniósł rząd projekt upoważniający ministra skarbu jak w latach ubiegłych aby w r. 1874 i 1875 wolno mu było sprzedać nieruchomości będące własnością państwa a których wartość szacunkowa nie przenosi kwoty 25,000 złr. bez szczegółowego pozwolenia rady państwa aż do wysokości jednego miljona złr.

Wydział skarbowy, któremu projekt ten do sprawozdania przekazanym został był zdania, że żądanego upoważnienia — jak w latach poprzednich — udzielić należy, gdyż powody skłaniające wówczas wys. izbę do tego postanowienia dotąd istnieć nie przestały, mniemał jednak zarazem, że upoważnienie to tylko na rok jeden i do maxymalnéj kwoty 300,000 złr. a to przez ustawę finansową udzielić się powinno. Wnosi zatém przyjęcie osobnego w téj mierze artykułu.

Wydział skarbowy przedkłada więc następujący wniosek:

„Wysoka izba zechce uchwalić ustawę skarbową i preliminarz państwowy na rok 1874 według załączonego projektu."

Wiedeń 7 marca 1874.

Dr. *Herbst*, przewodniczący.
Dr. *Brestel*, sprawozdawca.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 14 marca.

Major Aloizy Hanely, komendant 4-éj baterji artylerji polowéj w Krakowie, został przeniesiony do Lwowa, a na jego miejsce przysłano ztamtąd majora Aleks. Horszeckyego.

Jutro dnia 15 b. m. o godz. 3 po południu, odbędzie się w domu Larysza zgromadzenie stowarzyszenia nauczycielek, na które wydział towarzystwa zaprasza tak członków rzeczywistych jako téż honorowych. Na porządku dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności wydziału i z obrotu funduszu stowarzyszenia; wybór członków do wydziału; zmiana art. 1 statutu; wyznaczenie pewnéj kwoty na zajęcie lokalu na kancelarję i renumerację dla sekretarki; interpelacja.

Jutro dnia 15 b. m. o godz. 6½ w sali redutowéj wieczór muzykalno-deklamacyjny ze współudziałem pp. Marka, Reményego, Barthelsa, na dochód ubogich uczniów szkoły sztuk pięknych.

Jutro dnia 15 b. m., odbędzie się teatr amatorski w stowarzyszeniu rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda". Daną będzie komedja w 3-ch aktach „Radcy pana Radcy" M. Bałuckiego. Początek o godz. 7½ wieczór.

Wynik egzaminów (kwalifikacyjnych na nauczycieli szkół ludowych wydziałowych i pospolitych przed komisją krakowską). — W miesiącu lutym zgłosiło się i siadało do egzaminu do szkół wydziałowych kandydatów 9 i kandydatek pięć.

Z mężczyzn odstąpił 1. Z pozostałych nie złożyło egzaminu 3, otrzymawszy kwalikację stopnia czwartego. Kwalifikację stopnia pierwszego otrzymał nauczyciel młodszy z seminarjum rzeszowskiego Adolf Szostkiewicz; stopnia drugiego otrzymali: Alfred Munk, dyrygujący nauczyciel z Oświęcima, Franciszek Prezentkiewicz, nauczyciel z Wadowic, Włodzimierz Proskurnicki, Wojciech Wuycik, dyrygujący nauczyciel z Pilzna, Marja Wyrobiszówna, nauczycielka przy szkole żeńskiéj w Krakowie i Laura Alsówna, nauczycielka przy szkole żeńskiéj w Krakowie. Marja Bałwańska, która już miała egzamin z grupy 3, otrzymała teraz przy egzaminie z języka polskiego i gospodarstwa kwalifikację stopnia 1. Kwalifikację stopnia 3 otrzymały: Bogusława Kobuzowska i Teofila Wojnarska.

Do szkół ludowych zgłosiło się nauczycieli 20, zasiadło 14; kobiet zgłosiło się 9, przystąpiło siedm.

Z mężczyzn odstąpiło od egzaminu 3, egzamin złożyli: z kwalifikacją stopnia pierwszego Franciszek Zmunda, Stanisław Pallan, obaj byli seminarzyści krakowscy.

Stopnia drugiego: Karol Cachel, Ludwik Czechowski i Kazimierz Tarasek, zastępcy nauczycieli w Krakowie, Józef Kozłowski zastępca nauczyciela w Pilznie, Józef Smolnicki z

Przemyśla, Jan Stramski, były nauczyciel przy szkole rolniczéj w Czernichowie.

Stopnia trzeciego: Karol Chlebowski, Jan Kuźma, Władysław Szymański, naucz. z Dukli.

Z pomiędzy kandydatek otrzymała kwalifikację stopnia pierwszego Zofja Wojciechowska, nauczycielka z Tarnowa; stopnia drugiego: Mieczysława Śleczkowska, Ludwika Markiewiczowa, nauczycielka z Wadowic, Ludwina Kalmanowa, zastępczyni nauczycielki w Rzeszowie. Stopnia trzeciego otrzymały: Helena Bierkowska, Kazimira Łytowska i Emilja Witaszewska.

Wczoraj odbył się w sali hotelu saskiego koncert p. Ed. Remenyi'ego, c. k. nadwornego skrzypka i p. Lud. Marka, pianisty, z współudziałem p. Bylickiego. Przyznajemy się, że nie spodziewaliśmy się powodzenia koncertu, raz dlatego, że w ostatnich dwu tygodniach zarzucono prawie publiczność naszą koncertami; a z drugiéj strony przyjazd obu wirtuozów był tak cichym, nie poprzedzonym sążnistemi reklamami, żeśmy wątpili, aby występującym wystarczyła sława, zdobyta poza granicami naszéj prowincji. Tymczasem na pociechę koncertantów, zawiedliśmy się najzupełniéj; nietylko bowiem sala i galerja były zajęte, ale prócz tego z obu stron estrady umieszczono ciekawych słuchaczy, i chętnie znosiliśmy wielkie gorąco, z przepełnienia sali wynikające, byle tylko módz podziwiać artystów, którzy w całém słowa tego znaczeniu najzupełniéj zadowolnili publiczność. Pierwszym utworem, którym, że tak powiem, przygotowywano słuchaczy, była sławna sonata Beethovena, poświęcona Kreutzerowi, w której „Andanto con variazioni" rozwijał p. R. z lekką techniką, jak gdyby z umysłu, aby zadziwić w końcu koncertu potęgą mechanizmu w Andante amoroso Paganiniego. Jeszcze po sonacie trudno byłoby zawyrokować o reszcie koncertu, któż bowiem mógł się spodziewać po początkowéj grze p. R. owéj techniki, umiejącéj pokonywać jakby od niechcenia niezwykłe trudności zawarte w koncercie Mendelsohna, a przedewszystkiem w warjacjach Paganiniego, albo owych misternych flażoletów do złudzenia przypominających głos słowika. Nocturn Es(dur), mazurek H(moll) i walec Chopina przerobione bardzo zręcznie przez koncertanta na skrzypce dały sposobność p. R. do rozwinięcia obok mechanizmu całéj pełni uczucia, jakiego niejeden wirtuoz mógłby mu pozazdrościć, publiczność zaś przekonała się, ile utajonych piękności zawierają utwory Chopina, tak często obijające się o nasze uszy, które to piękności nietylko zadziwić, ale porwać słuchaczy mogą.

Zachwycona publiczność tak dalece nie skąpiła oklasków, na które p. R. sowicie zasłużył, że koncertant był zmuszonym do powyższych utworów dołączyć nieobjęty programem kwartet Haydna „Andante", z którego wywiązał się nader zadowalniająco.

Niemniejszą niespodzianką była gra p. L. Marka pjanisty, któremu niejeden koncertant wczorajszego powodzenia pozazdrościć może. Artysta ten bardzo poważnie na sztukę się zapatrujący, odznacza się przedewszystkiem wyborną szkołą i kolosalnym mechanizmem, a dosadnością ekspresji umożliwia zrozumienie najtrudniejszych do pojęcia utworów. W koncercie E moll Chopina, w którym tak łatwo popaść w afektację, i w balladzie G moll tegoż autora, kunsztowną i pod każdym względem mistrzowską grą zachwycał słuchaczy i kazał podziwiać wykończenie stylowe i subtelne cieniowanie obok głębokiego uczucia i wdzięku cechującego grę koncertanta. A cóż powiemy o wykonaniu utworów Liszta, w których p. M. jako uczeń jego celuje? Erlkönig, la Campanella i prześliczna a nadzwyczaj trudna rapsodja hiszpańska, które oddał koncertant z niezwykłą werwą i głębokiem pojęciem, są najlepszym dowodem, że dla p. M. mechanizm nie jest celem, ale środkiem dla oddania głęboko odczułéj myśli, elegancja zaś połączona z niezwykłą swobodą, ułatwiającą mu wytworzenie pięknéj całości wykazują, jak dalece zawładnął koncertant instrumentem. Nic więc dziwnego, że rapsodja była już to silną i potężną, już to fantazyjnie śpiewną, to znowu milutkiem i pieszczotliwem cackiem, a całość przedziwnie piękną. Gorące oznaki zadowolnienia publiczności były wymownym dowodem, jak zrozumiano grę koncertanta i prawdziwie żałować należy, że obaj wirtuozi po raz pierwszy a zarazem po raz ostatni dali się słyszeć publiczności, która z pewnością nie prędko wyruguje imiona obu muzyków z pamięci. Żegnamy obu panów z miłą nadzieją, że wywdzięczą nam się za doznane przyjęcie powtórnemi odwiedzinami, a my z naszéj strony wierzymy, że każdemu ich występowi towarzyszyć będzie wczorajsze przyjęcie. Dodać jeszcze winniśmy, że jakkolwiek fortepjan z fabryki Bosendorfera był dość dobry, jednak życzylibyśmy widzieć pod palcami p. M. duży format koncertowy.

Statystyczne. — Śmiertelność chrześcjan w Krakowie w ostatnich 31 latach (1843—1873 r.) na podstawie wykazów urzędowych następujące przedstawia cyfry: w r. 1843: 1282, 1844: 1194, 1845: 1569, 1846: 2189, 1847: 3927, 1848: 2716, 1849: 3339, 1850: 1549, 1851: 1330, 1852: 1818, 1853: 1623, 1854: 2018, 1855: 3805, 1856: 1866, 1857: 1429, 1858: 1404, 1859: 1322, 1860: 1421, 1861: 1573, 1862: 1652, 1863: 1714, 1864: 1513, 1865: 1636, 1866: 1699, 1867: 1474, 1868: 1590, 1869: 1723, 1870: 1943, 1871: 1718, 1872: 1885, 1873: 2918. (W ostatnim roku zmarło w pojedyńczych miesiącach, mianowicie w styczniu 158, w lutym 173, w marcu 184, w kwietniu 188, w maju 127, w czerwcu 139, w lipcu 405, w sierpniu 830, we wrześniu 324, w październiku 122, w listopadzie 109, w grudniu 159). Ogólna liczba zmarłych w przeciągu ostatnich 31 lat wynosi 58,839. Księgi zmarłych prowadzone chronologicznie są dopiero od roku 1843.

Przedwczoraj o godz. 5 po południu zauważał ajent policji p. Falkenstein, że się znani złodzieje kieszonkowi Józef Bitner i Ferdynand Kądzielowski udali do kościoła św. Piotra. W skutek tego wstąpił on tam także i stanąwszy za filarem widział, jak obydwa nadzwyczaj gorliwie zaczęli się modlić, co im jednak nie przeszkadzało wyciągnąć wkrótce człowiekowi obok nich stojącemu z kieszeni chustkę. Po wyjściu więc z kościoła zostali ci panowie przez wymienionego ajenta przytrzymani, chustkę im odebrano i do aresztu odprowadzono mimo protestu z ich strony i narzekań, że się policja już nawet w kościele rozgospodarowała.

Dzisiaj rano dozorca warsztatu kolei Karola Ludwika w Krakowie, p. Wacław Skórkowski, spostrzegł, że kawa którą mu do warsztatu na śniadanie przyniesiono, ma dziwny smak. Przestał więc pić i przekonał się, że do kawy ktoś wrzucił koperwasu (Kupfervitriol). Podejrzenie padło na pewnego kotlarza, wychodźcę z król. Polskiego, u którego tę truciznę znaleziono. Policja uwięziła go.

Dzisiaj przed południem znaleziono na Grzegórzkach, nad brzegiem staréj Wisły, nieznajomego człowieka konającego. Chciano go powieść do szpitala, ale skonał w drodze.

Dzisiaj o godz. 3 rano wybuchł pożar w tylnych zabudowaniach 2-piętrowéj kamienicy p. Szmelkesa, pod nr. 55 przy ulicy Augustjańskiéj na Kazimierzu. Straży ogniowéj miejskiéj udało się stłumić ogień tak, że żadne inne zabudowanie nie zajęło się.

W teatrze amatorskim w Wieliczce odegrane będą jutro dnia 15 b. m. dwie komedje: „Patrol nocny" i „Bukiet". Między aktami odśpiewa tamtejsze towarzystwo śpiewu kilka utworów. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest dla straży ochotniczéj wielickiéj.

Na kolei galic. Karola-Ludwika odkryto tymi dniami przy szkontrach kas ubytki znaczne w Bochni, Tarnowie i Tarnopolu. Kasjer bocheński stawił się sam do sądu kryminalnego w Krakowie, donosząc, że suma sprzeniewierzona przez niego wynosi około 10,000 zła.

Ropczycka rada powiatowa zabezpieczyła dla pierwszego nauczyciela założyć się mającéj czteroklasowéj szkoły pospolitéj w Ropczycach roczną płacę 500 zła. nie wliczając w tę kwotę dodatku w art. 13 ustawy krajowéj z 2 maja 1873 nr. 251 powołanego.

Wiedeńska akademja sztuk pięknych ogłosiła konkurs na premium 1300 zła. z zapisu ś. p. Reichla byłego urzędnika przy registraturze wojennéj. W testamencie wyrażone jest żądanie testatora, aby corocznie dochód z powyższego funduszu był przeznaczony raz dla rzeźbiarzy, raz dla malarzy i raz dla medalerów, z czego wypada, że co trzy lata premium dla malarzy jest ogłaszane. Tego roku także przypadła koléj na malarzy, więc licznie pospieszyli artyści z całéj monarchji z obrazami ubiegać się o premium; 12 obrazów dopuszczono do konkursu. 8 Niemców, 1 Węgier i 3 Polaków: Bronisław Abramowicz (Karol IX), Szuster-Bernrode (Swaty) i Eljasz Walery (epizod z obrony Wiednia) ubiegali się o nagrodę, która jednak żadnemu nie została przyznana, z przyczyny, iż testament wyraźnie zastrzega uznanie jednogłośne obrazu za najlepszy i wyróżniający się z pomiędzy swoich współkonkurentów; a że tym razem konkurencja była silna, więc nastąpiło rozbicie się głosów tak dalece, że konkurs został nierozstrzygnięty i drugi raz ogłoszonym zostanie. Kolegjum profesorów zwoływało dwa razy sesją w pierwszych dniach marca dla wotowania, ale obydwa razy do porozumienia nie przyszło z przyczyny różnicy zdań i cofnięcia się od głosowania prof. Trenkwalda i Eisenmengera, którzy nie byli życzliwi konkursowi z przyczyny, że najlepsze obrazy na konkursie były w realistycznym kierunku wykonane, a także i to im się nie podobało, że rodzajowe obrazy były do konkursu przypuszczone.

„Dwa razy zbawcą." — Pod tym tytułem zamieszcza *Neues W. Tagblatt* artykuł, w którym opowiada o zdarzeniu, które miało miejsce w poniedziałek na jednéj z ulic Wiednia. — Właśnie powracał znany deputowany do rady państwa prof. Suess z posiedzenia, na którem miał mowę za przyjęciem projektu rządowego w kwestji stosunku kościoła do państwa, kiedy obaczył nadjeżdżający powóz a tuż przed nim staruszkę na ulicy leżącą w konwulsjach. Rzuca się więc znakomity mówca przed konie, a porwawszy chorą zanosi ją do jednego z pobliskich domów, gdzie ją pod dalszą opiekę policji oddał. Dwa razy więc podług *Tagblattu*, był dnia tego dr. Suess zbawcą: uratował bowiem projekt rządowy i epileptyczkę.

W Paryżu umarła 10 b. m. panna Aimée Desclée, pierwsza kochanka teatru „Gymnase". Była ona może najznakomitszą artystką teatrów warszawskich. Do Paryża dostała się p. Desclée przez Dumasa, syna, który zwrócił na nią uwagę w Brukselli, gdzie się w teatrze wędrownym znajdowała. Była ona wzorem dla artystek niemieckich w przedstawieniu kobiet francuzkich, a w wielu teatrach niemieckich zdybać się można było na scenie z jéj postacią niewolniczo odtworzoną.

Turniéj szachistów. — Dnia 28 lutego r. b. odbył się w Palais Royal turniéj szachowy, w obecności więcéj niż 300 widzów. P. Rosenthal, przedstawiciel szachistów francuskich na wszystkich turniejach międzynarodowych, walczył tym razem z najlepszymi szachistami paryzkimi, których zebrało się około 30 stu. W liczbie ich znajdowali się: br. André, de Locmaria, de Mamero, de Gogorca, Bazarow, Winawer, dr. Landowski, Rakowski i inni.

Pan Rosenthal zrobił 35 posunięć na każdéj szachownicy, co wyniosło razem około tysiąca posunięć od godz. 9 wieczorem do 2 po północy. Nad posunięciem p. Rosenthal miał prawo myśleć tylko przez minutę. Z 27 partyj które grał jednocześnie, wygrał 23, trzy zostały nierozegrane, a przegrał jednę z szachistą Rakowskim.

Z Ameryki od naszych rodaków, pisze *Dziennik Poznański*, coraz smutniejsze dochodzą wiadomości, bo oto dowiadujemy się z listu prywatnego pisanego z Dan-ville, że nędza tam panuje okropna. Przyczyną jéj jest przesilenie i bankructwa finansowe, w skutek czego wiele fabryk upadło. W tych zaś, które są czynne, liczbę robotników zmniejszono do połowy, a pozostającym w nich zniżono o połowę płacę dzienną. Tymczasem cena produktów pozostała taż sama, a nawet przedmioty żywności podrożały. Wielu emigrantów myśli o powrocie do Europy. Z listu tego dowiadujemy się daléj, że nasi rodacy myślą o organizacji ogólnéj, na czele któréj ma stać komitet wykonawczy z 12 osób składać się mający. Wybory na członków do komitetu miały się odbyć w dniu 23 lutego. Celem stowarzyszenia ma być budowanie kościołów, zakładanie szkół itp.

Teatr. — Jutro w niedzielę dnia 15 marca: melodramat w 5-ciu aktach ze śpiewami przez Edw. Błotnickiego „Zagroda Sobkowa."

Dowiadujemy się w ostatniéj chwili, że pp. Remenyi i Marek na usilne prośby zamierzają dać we środę dnia 18 marca drugi koncert, w którym p. Remenyi odegra koncert Bethovena, a p. Marek koncert Webera z towarzyszeniem orkiestry.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Marja Romer z córką wł. d., Robert Barański kup., Miecz. Kępieński wł. d., z Galicji; Aleks. Dydyński wł. d. ze Słupi; Edm. Zagórki z Niegardowa; Kaz. Koszutski dzierż. d. z Ibramowic; Juljan Fuchs kup. z Częstochowy; hr. Feliks Plater Zyberk ob. z Warszawy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Roman Libloi inż. z Opawy; Henr. Windler nadinsp. z Wiednia; Bogdan Rejewski kup. z Poznania; Aleks. Suligowski urz., Gotl. Moskwart ob., z Królestwa; Franc. Alpregon artysta z Rossji; Bol. Rogowicz ob., T. Baranowski ob., z Galicji; ks. Karol Dudzik z Biały; Ludwik Księżopolski oficjalista z Tenczynka; Ign. Adamski kup. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

— Lwowski c. k. wyższy sąd kraj. mianował: przydzielonego sądowi pow. w Rawie kancelistę byłych urzędów pow., Fran. Bąkowskiego, kancelistą sądu pow. w Bursztynie; zaś sierżanta rachunkowego i praktykanta kancelaryjnego przy sądzie pow. w Stryju, Pawła Macukiewicza, kancelistą sądu pow. w Niżankowicach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 12 marca:

Edykta. Sąd obw. w Przemyślu, zawiadamia H. D. Polmana o nakazie zapłaty 200 zła. na rzecz A. Bonhardta.— Krakowski sąd krajowy wzywa spadkobierców Jana Dobrosławskiego. —Sąd pow. w Bóbrce, wzywa właścicieli koni i wózka odebranych 31 lipca 1872 r. włościanom w Białym Kamieniu. — Jan Komarnicki z Poboczy (Złoczów), uznany został za marnotrawcę. — Lwowski sąd krajowy zawiadamia Włodz. hr. Baworowskiego, o nakazie zapłaty 525 zła. na rzecz Kaspra Widackiego.

Licytacje. W sądzie pow. w Brzesku, dnia 21 kwietnia, realność l. 170 tamże.—W sądzie obw. w Nowym Sączu, dnia 28 kwietnia, realność l. 430 tamże.—W sądzie pow. w Dębiey, dnia 16 kwietnia, realność l. 86 tamże.

Konkurs. Trzy posady oficjałów i dwie posady elewów przy gali. dyrekcji telegrafów. — Posada radcy sądu kraj. w Krakowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targi wołowe w Oświęcimie. — Dostarczono bydła na targi w Oświęcimie w ciągu 1873 r.: z Galicji 22,109, z Bessarabji 3,315, z Rumunji 8,273, z Rossji 4,233 i z Węgier 50 sztuk; razem 37,980 sztuk.

Sprzedano z takowych: w okolicy 678, do Szląska 1,693, do Morawy 17,904, do Czech 9,177, do Prus 652, do Wiednia 1,570; zaś niesprzedanych 6,306 posłano koleją żelazną na sprzedaż do Wiednia.

„Telegramy Kraju"

Berlin 13 marca. Komisja wojskowa załatwiła się dziś z czterema pierwszemi paragrafami prawa wojskowego. §. 1. (Ustanowienie stałéj stopy pokojowéj na 401,659) został odrzucony wszystkiemi głosami przeciwko czterem. Za tym paragrafem głosowali tylko konserwatyści i wolno-konserwatywni. §§. 2 i 3 zostały przyjęte 16 głosami narodowo-liberalnych, konserwatywnych i wolno-konserwatywnych przeciw partji postępowéj i środkowi. Podczas dyskusji nad §. 1 odrzucony został wniosek środka, podług którego podstawą siły wojskowéj w czasie pokoju miała być dwuletnia służba; zatém głosował tylko środek. Wniosek hrabiego Bethusy-Huc żądający 385,000 zamiast 401,659 został również odrzucony. Odrzucono także wniosek Richtera (postępowy) modfikujący §. 2.

Kursa. — Wiedeń 14 marca godz. 2.25.— Akcje kredytowe 231.50.—Londyn —.—.— Srebro 105.25. — Dukat —.—. — Lombardy 154.50. — Losy z 1864 r. —.—. — Akcje franko-austr. 39.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 232.—. — Akcje kolei lwow. czern. 144.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 21.25. — Oblig. indemn. gal. 78.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 110.75.—Akcje anglo banku 137.50. — Akcje kolei rząd. 323.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway —.—.— Banku budowy 84.25. — Akcje kolei wschodniéj 53.—. — Akcje banku anglo-węg. 35.75. — Akcje kolei zjedn. 126.50.—Losy tureckie 44.25.—Losy premj. węg. 78.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 137.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 203.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 186 —. — Akcje franco-hungaria 60.50. — Ogólny bank austr. 68.—. Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 14 marca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	77	50	79	50
4% Listy zastawne galicyjskie	74	75	77	75
5% Listy zastawne galicyjskie	82	75	84	75
5% Listy zastawne polskie serja I.	92	75	94	50
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe	90	75	92	50
4% Listy likwidacyjne polskie	76	75	78	50
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	75	88	75
5% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 1[illegible]letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	88	50
„ „ galic. Karola-Ludwika	229	—	234	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	143	—	147	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	76	—	80	—
„ 3% tureckie 400 franków	43	50	47	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	104	—	106	—
Ruble papierowe rossyjskie	154	—	155	50
Talary pruskie	164	50	166	50
Dukat obrączkowy	5	20	5	32
20-frankówka	8	84	9	—

WIEDEN, 13 marca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	69	75	69	85
„ „ w srebrze 5%	73	75	73	85

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	318	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	266	—	270	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	103	75	104	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „	108	50	109	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	138	50	139	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k	169	75	170	25
Krakowskie „ 20 zła.	23	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	138	50	139	
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie „ 80 „	40	25	40	75
„ węgierskie „ 80 „	58	75	59	—
Nationalbank	970	—	972	—
Unionbank za 200 zła.	127	25	127	75
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	120	50	121	—
Dniestrzanska 200 „ „	32	—	34	—
Eperies-Tarnow 200 „	105	—	110	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2047		2050	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	231	75	232	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	—	—	—	—
Lwow. Czern. Jassy 200 „	144	50	145	50
Rudolfbahn 200 „ sr.	158	50	159	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	322	—	323	—
„ II emisji 200 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 800 „	156	—	156	50
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	100	25	100	75
„ Nordostbahn 200 „	110	—	110	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	54	50	55	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	25	94	75
„ „ 33 lat los 5%	85	—	85	25
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	88	30	88	60
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	50	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	79	75	80	—
Dniestrzańskie 5% „ „	42	—	42	50
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. 5% „	101	80	102	—
„ 1871 III. 5% „	—	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	76	90	77	25
„ II 1867 5% „ „ „	89	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	79	75	—	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	75	—	75	50
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	74	50	75	—
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	68	50	69	—

WARSZAWA, 12 marca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	93	85	94	10
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	85	92	15
kupon ubiegły	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	—	—	—	—
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.